MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.36. Warszawa, dnia 14.lutego 1928 r.

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J ,

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr.36. Warszawa, dnia 14.lutego 1928 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

POLSKA NIEMCY.

LANDWIRTSCHAFTLICHE WOCHENSCHAU z 12/2.pisze, że min. Kurtius uzależnia swoją zgodę na kredyty dla rolnictwa od poczynienia przez koła rolnicze ustępstw w dziedzinie polityki handlowo-traktatowej. Żądanie Kurtiusa odnoszą się rzekomo w pierwszym rzędzie do rokowań w Polsce. Ma się on domagać zniżenia cła autonomicznego na ziemniaki. W wypadku przyznania kontyngentu, z 1 marki na 30 fen.

Pismo uważa, że podobne ustosunkowanie się między Kurcjusem wyklucza praktycznie wszelką akcję pomocy dla rolnictwa. Pisze, że nierentowność wytwórczości rolniczej w Niemczech wynika w pierwszym rzędzie z dotychczas poczynionych ustępstw w dziedzinie dowozu obcych artykułów rolnych do Niemiec. Dziennik domaga się zasadniczej zmiany polityki handlowej, uważając, że bez niej żadne dorywcze akcje pomocy finansowej i kredytowej nie zmienią trudnej sytuacji rolnictwa niemieckiego, a następnie zarzuca min.Kurcjusowi, że stanowisko jego w tej sprawie sprzeczne jest z oświadczeniami rządu Rzeszy, oraz prezydenta Hindenburga.

Wnosząc z innych dzienników berlińskich, postulaty Schielego napotykają nietylko na opór min.Kurcjusa; żądania wysuwane przez niego imieniem rolnictwa obejmują tak szeroki zakres pomocy finansowej i kredytowej dla rządu Rzeszy, że nawet zainteresowane w wysokiem stopniu w rolnictwie Centrum poddaje to żądanie b.ścisłej krytyce.

Podkreślić należy, iż przemówienie posła Hugenberga przeciw traktatowi handlowemu z Polską było b.szeroko komentowane na łamach jego prasy, która atakowała ministra Kurcjusa z powodu oporu, jaki min.Kurtius ma jakoby stawiać postulatom min.Schielego co do wysokości sum projektowanych dla rolnictwa niemieckiego.

KOENIGSBERG.ALLG.ZTG. z 9/2. w mowie, wygłoszonej w "Deutsche Gesellschaft w 1914 r" b.min.Kanitz mówiąc o oddzieleniu Prus Wschodnich od Rzeszy podkreślił, że grozi niebezpieczeństwo Gdańskowi i Prusom wschodnim, które przez osłabienie gospodarcze mogło stać się łupem Polski, odczuwającej Prusy wschodnie jako pal w swem ciele. Żąda on pomocy dla Prus Wschodnich, aby je wzmocnić w konkurencji gospodarczej z Polską.

IBIDEM. Rheinbaben w art.wst.zaznacza, że jego partja robi wszystko, aby z powrotem odzyskać korytarz. Uważa to za cel partji i narodu. Żądaniem partji jest, aby sprawa korytarza nigdy nie uciszyła się, aby sprawom wschodnim poświęcić maximum uwagi, bo od nich zależy przyszłość Niemiec i dlatego

należy mieć zawsze na uwadze kurytarz, będący hamulcem rozwoju i pokoju. Środki do osiągnięcia tego są pokojowe, gdyż Niemcy nie są potęgą militarną. Rheinbaben mówi o traktacie wersalskim, gdyż przewiduje on rewizję tych warunków, które stoją na przeszkodzie utrzymaniu pokoju. Żąda pomocy dla całego wschodu niemieckiego od Tylży do Bytomia. Mówiąc o rokowaniach ze Polską podkreśla, że najpierw rewizja granic i zniesienie kurytarza, a potem ostateczne i dobrowolne gwarancje niemieckie odnośnie utrzymania granic państwowych między Polską a Niemcami.

POLSKA-LITWA.

DANZIGER NEUESTE NACHRICHTEN z 13/2. Omawiając wysłaną onegdaj notę rządu polskiego do Woldemarasa podkreślają że nota ta zarówno pod względem tonu jak i treści jest nadzwyczaj ostra. Nota polska polemizuje z zapatrywaniami i oświadczeniami litewskiego premjera w sposób praktykowany tylko rzadko w stosunkach dyplomatycznych. Nota polska utrzymana jest w tonie tak ostrym, że z pewnością nie będzie ona w Kownie życzliwie przyjęta. Nota ta uwydatnia zarazem przepaść i różnicę zdań, istniejącą między Kownem a Warszawą.

LIETUVOS AIDAS z 13/2.organ rządu litewskiego stwierdza, że połowa importu litewskiego przypadnie Polsce, zwłaszcza polskie towary włókiennicze cieszą się na Litwie wielkim popytem, są tam bowiem wprowadzone od szeregu dziesięcioleci. Litwa sprowadza rocznie towarów za 50 milj. litów, wobec czego otwierają się tu dla Polski pomyślne widoki. Takie same widoki istnieją dla Polski w dziedzinie wywozu na Litwę węgla, soli, nafty i towarów żelaznych.OUprzywilejowaniu Polski w dziedzinie celno-politycznej nie może być jednak mowy, ponieważ w takim razie Polska zdobyłaby sobie na rynku litewskim stanowisko monopolowe.

PRAGER TAGEBLATT z 13/2.podając notę polską do Litwy zaopatruje ją tytułem: "Ostre słowa Polski do Litwy".
Cała prasa czeska zamieściła notę polską do Litwy w tekście, podanym przez P.A.T.

PRASA GDAŃSKA pisze: Mimo porozumiewawczej akcji prof.Biržyski prowadzonej w Polsce, panuje w Kownie nastrój w dalszym ciągu zimny i sceptyczny.
Prasa rządowa zaznacza, że z polskiej strony słychać przyjemne słowa, brak jednak czynów.

THE CHICAGO TRIBUNE z 9/2. donosi z Kowna, że zapowiedź narad litewsko-polskich w Kopenhadze wywołała wielkie zdziwienie polityków kowieńskich, którzy przewidywali walkę na śmierć i życie o Wilno. Politycy ci przypisują nagłą chęć litewskiego dyktatora do rokowań z Polską pokojowym napomnieniom Stresemanna.

LIETUVOS AIDAS z 11/2. w art.wst.omawiając stosunek rządu litewskiego do opozycji podkreśla, że jest ona tylko opozycją dla opozycji, ponieważ nie chce uznać dodatnich kroków rządu w zakresie ekonomicznym, jak również w zakresie polityki zagranicznej.

Dziennik zaznacza, iż Litwa wyszła ze stanu izolacji ponieważ został podpisany traktat z Niemcami a pogrzebana rzekomo sprawa wileńska w Genewie znowu znalazła się na porządku dziennym. Opozycja - kończy dziennik - dąży do zagarnięcia władzy w swe ręce. Niektóre zeszłoroczne wystąpienia leaderów opozycji tego dowiodły. Jeżeli opozycja chce wziąć udział w rządzeniu krajem, musi przedewszystkiem wykazać lojalność względem rządu.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

GERMANIA z 12/2.Koresp. z Warszawy pisze, że oświadczenie Janusza Radziwiłła w sprawie ustosunkowania się Watykanu do obecnego rządu polskiego posiada wielkie znaczenie i oznacza to znaczne osłabienie stanowiska Narod.Demokracji i Chrześć. Narodowych. Znany list pasterski polskiego episkopatu także nie osiągnął celu, albowiem nie doszło do utworzenia jednego bloku katolickiego, ponieważ Chrześć.Demokracja do niego nie weszła. Poparcie przez Watykan młodego ruchu katolickiego w Polsce i zbliżenie go do obecnego rządu polskiego dowodzi, że otrzymał on większą i bardziej skuteczną swobodę ruchów, tembardziej, iż przez to prawicowe partje zostały pozbawione możności nadużywania katolicyzmu dla swych ciasnych partyjnych celów.

DANZIGER ALLG.ZTG. z 12/2.zamieszcza artykuł, w którym omawia widoki kampanji wyborczej w Polsce. Organ nacjonalistów niemieckich wskazuje na niezwykły chaos i rozbicie społeczeństwa polskiego na rozliczne partje i partyjki.

Z ubolewaniem stwierdza dziennik, że także wśród mniejszości narodowych panuje również silne rozbicie. Wobec tego - zdaniem dziennika - nowy sejm polski będzie jeszcze bardziej pstrokaty, aniżeli poprzedni. W konkluzji dziennik oświadcza: "Pewne są tylko dwie rzeczy: 1/ że obóz Marszałka Piłsudskiego nie zdobędzie większości, i 2/ że blok narodowych mniejszości jest naturalnym przeciwnikiem Marsz:Piłsudskiego. W każdym wypadku odgrywać będzie decydującą rolę nawet gdyby obozowi rządowemu udało się pozyskać dla siebie polską socjalną demokrację i w ten sposób zapewnić sobie większość. W najlepszym wypadku MarszPiłsudski będzie miał większość od wypadku do wypadku. Pozatem niema dla niego żadnych parlamentarnych widoków tak, że w najbliższych tygodniach będzie się musiało rozstrzygnąć, czy obecnej tajnej dyktatury nie trzeba będzie zamienić na dyktaturę otwartą lub też usunąć się wogóle z widowni politycznej.

PRASA AMERYKANSKA ze stycznia rb. podaje informacje o stosunkach polsko-litewskich przeważnie w korespondencjach z Warszawy.

CHICAGO DAILY NEWS z 11/I. pisze o mowie min.Zaleskiego, że nie była obecnie tak nieustępliwą wobec Niemiec, jak mowa zeszłoroczna.

NEW YORK AMERICAN podając podobiznę dyktatora polskiego przewiduje, że w razie konfliktu między parlamentem a Piłsudskim, wola dyktatora zwycięży.

Kilka dzienników podaje informacje o procesie ks.Skalskiego. Pozatem prasa amerykańska dość obszernie rozpisuje się o sukcesach artystycznych Paderewskiego,pochlebnie komentując jego działalność polityczną na rzecz Polski.

POLSKA A Z.S.R.R.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 10/2.Kor. z Warszawy pisze, że wbrew wiadomościom prasowym, stosunki polsko-sowieckie raczej się pogorszyły, niż poprawiły. Mówią tutaj, iż istnieje nacisk Anglji w tym kierunku, aby wogóle nie doszło do rokowań handlowych. Prasa polska usiłuje przesłonić tę sprawę. Prawdopodobnie nieudanie się podróży delegatów do Moskwy wychodzi daleko poza ramy osobistych nieporozumień. W kołach miarodajnych przypuszczają, że wogóle wysyłanie delegatów do Moskwy było krokiem przedwczesnym, który wprawił w kłopot władze sowieckie i raczej pogorszył widoki rozpoczęcia rokowań polsko-sowieckich.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

MOCARSTWA A Z.S.R.R.

GERMANIA z 12/2.pisze, że już oddawna ze strony niemieckiej życzono sobie rozpoczęcia rozmów w sprawie zmiany umowy gospodarczej z Rosją. Przemysł niemiecki narzekał na pomijanie go przy rozdziale zamówień przez rząd sowiecki i w opinji niemieckiej zapanowało przekonanie, że wielkie kredyty przyznane Rosji za poręczeniem rządu niemieckiego nie doprowadziły do takiego rozwoju stosunków gospodarczych, jakiego się słusznie spodziewano. Niemcy okazały przytem w wysokim stopniu dobrą wolę, ponieważ udzielały kredytów w takich chwilach, kiedy same muszą uciekać się do pomocy pożyczek zagranicznych, nie wymagając więc obecnie za wiele, gdy chcą widzieć plon swego postępowania.

Dziennik spodziewa się, że rozmowy doprowadzą do pomyślnego końca. Choć obie strony nie idą w kierunku zmiany traktatu na ustalenie kontyngentu, to w praktyce należałoby do tego zmierzać. Tylko w ten sposób można liczyć w przyszłości na szerszy rozwój stosunków wzajemnych i na niemieckie kredyty.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 10/2. W art.wst.omawiając walkę wypowiedzianą nafcie rosyjskiej pisze, że kupowanie nafty nie jest rzeczą gorszą od kupowania innych produktów rosyjskich. Nie robi się żadnych trudności do do kupowania zboża i drzewa z Rosji, które są również owocami konfiskaty, i sprzedawania wzamian maszyn.

THE DAILY HERALD z 11/2. Kor.dypl.pisze, iż oświadczenie nowego łotewskiego min.spraw zagran.nie pozostawia wątpliwości, iż Łotwa obecnie definitywnie pracuje w kierunku stworzenia przymierza wszystkich państw graniczących z Rosją pod protektoratem jakiegoś zachodniego mocarstwa. W sposób definitywny porzuca się również wysiłek poprzedniego rządu nawiązania przyjaznych stosunków z Sowietami.

Autor pisze, że trudno przypuścić, by nowy kierunek polityki został wprowadzony bez poparcia a nawet nacisku zzewnątrz.

IBIDEM. Mac Donald oświadczył, że nie widzi powodu do wątpienia w szczerość propozycji rozbrojeniowej rządu sowieckiego. Bernard Shav twierdził, że wszystkie państwa militarystyczne posługują się bluffem pokojowym, by ukryć swe przygotowania do następnej wojny. Propozycje Sowietów wskazują na ten bluff.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 12/2. donosi z New Yorku, że dziennik World dowiaduje się, iż rząd sowiecki wysyła z Hamburga do Stanów Zjednoczonych 5 milj.dolarów w złocie na cele handlu sowieckiego z Ameryką.

FRANCJA-NIEMCY.

THE DAILY TELEGRAPH z 10/2.Kor.dypl. nie uważa za prawdopodobną zapowiedź spotkania pomiędzy Stresemannem i Briandem, o którem się mówi w niektórych kołach. Nadchodzące wybory we Francji uczynią Brianda bardziej ostrożnym. Gdyby francusko-niemieckie porozumienie w kwestji ewakuacji Nadrenji było niedalekie, w takim razie rozmowa pomiędzy francuskim i niemieckim ministrem spraw zagranicznych mogłaby okazać się korzystną. Ponieważ żadne konkretne rezultaty nie będą mogły być ogłoszone, rozmowa taka mogłaby przynieść raczej szkodę niż korzyść osobiście obydwu ministrom, oraz widokom szybkiej ewakuacji Nadrenji.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 10/2. Kor. z Paryża pisze, że deklaracja Paul Boncour'a, iż armje psprzymierzonych mogą być wycofane z Nadrenji tylko pod warunkiem ustanowienia stałej międzynarodowej kontroli, wywołało zaniepokojenie pomiędzy socjalistami niemieckimi, którzy zwrócili się do francuskiej partji socjalistycznej z prośbą o wyjaśnienie. Międzynarodowa podkomisja Komitetu wykonawczego francuskiej partji socjalistycznej opracowała odpowiedź, która będzie wysłana Niemcom oraz Paul Boncour'owi, wkrótce po usankcjonowaniu jej treści przez Komitet wykonawczy.

Autor pisze, że dokument ten ma wielką wagę, ponieważ stwierdza, iż francuska partja socjalistyczna wypowiada się za ewakuacją Nadrenji bez żadnych zastrzeżeń.

IBIDEM z 7/2. W art.wst.omawia okupację Nadrenji i pisze, że w oczach Niemców jest ona niesprawiedliwością traktatu i pogwałceniem obietnic udzielonych w Locarno. Autor wypowiada się za koniecznością zniesienia okupacji.

JOURNAL DE L'EST z 11/2.Kor.z Koblencji omawiając głosy prasy z powodu mów Stresemanna, pisze, że rozpoczął on wielką grę odkrywając karty jeszcze przed wyborami francuskiemi. Autor krytykuje odpowiedź Brianda, która zamiast stanowczego "nie" w tej kwestji, proponuje jakiś przetarg, do którego dążyły właśnie propozycje niemieckie. To wszystko, co się wie o prawdziwych zamysłach Niemiec, wymagało bardziej kategorycznej odpowiedzi. Trzeba przyznać, że wielki niepokój Francuzów nad Renem jest usprawiedliwionym, gdyż ustrój okupacyjny rozwija się zbyt szybko.

THE DAILY HERALD z 11/2. pisze o istnieniu skomplikowanej gry pomiędzy Francją, Niemcami i Włochami. Autor przewiduje 3 możliwości: 1/francusko-niemieckie porozumienie przeciwko Włochom, 2/francusko-włoskie porozumienie przeciwko Niemcom i 3/ włosko-niemieckie porozumienie przeciwko Francji.

Autor uważa, że obecne okoliczności przemawiają za zbliżeniem francusko-niemieckiem. Tem się tłumaczy niepokój prasy włoskiej i pokojowy ton Mussoliniego. Jeszcze bardziej znamienną rzeczą jest współpraca francuskich i niemieckich bankierów w kierunku niedopuszczenia do oddzielnego porozumienia z Turkami włoskich i brytyjskich posiadaczy bonów w kwestji długu otomańskiego.

IL POPOLO D'ITALIA z 11/2.pisze w korespondencji z Paryża, że dialog pomiędzy Briandem a Stresemannem z okazji ostatnich przemówień jego w Reichstagu może wydawać się dzwonem żałobnym nad polityką Locarna i Thoiry. Jednakże lewicowe koła francuskie zaznaczają, że deklaracje Brianda wytworzyły pustkę do dalszych rozmów i przez to z pewnym optymizmem oczekuje się rozmowy, którą będą mieli w początkach marca w Genewie. Mało obiecującym dla tych nowych rozmów jest artykuł gen.de Castelman w "Echo de Paris".

LE MILLIETT z 6/2. Aghu Oglou Ahmed omawiając mowę Stresemanna w której żąda ewakuacji Nadrenji, robi uwagę, że jedynym środkiem dojścia do porozumienia między Francją a Niemcami byłoby oddanie sporu pod obowiązkowy arbitraż wszystkich państw, małych i dużych. Ale w tem na przeszkodzie stoi polityka Anglji, która nie chce słyszeć o takiem rozwiązaniu.

W dalszym ciągu autor podkreśla, że mowa Stresemanna miała być manewrem przedwyborczym oraz propagandą międzynarodową pod adresem opinji angielskiej i amerykańskiej. Francja - pisze autor - musi się liczyć z opinją Ameryki, gdyż potrzebuje jej kapitałów i tem tłumaczy się prąd we Francji za zmniejszeniem okupacji w Nadrenji. Byłoby jednak - zdaniem autora - naiwnością sądzić, że Francja wyrzeknie się okupacji, którą zamierza utrzymać aż do chwili otrzymania wymaganej gwarancji.

FRANCJA WŁOCHY.

NEUE FREIE PRESSE z 11/2. Kor. z Paryża podaje za pismem Rumeur, że wysiłki nowego posła franc.przy Kwirynale Beaumarché doprowadziły do pomyślnych wyników. Beaumarché w połowie stycznia przed wyjazdem do Rzymu został upoważniony przez francuską Radę Ministrów do przedłożenia Włochom następujących propozycyj: 1/zmianę południ.granicy Tunisu, 2/ projekt zmiany statutu Tangeru według życzeń włoskich, 3/ ścisła kontrola emigrantów włoskich we Francji, jednak bez naruszania prawa azylu.

Wiadomości z Rzymu jakie otrzymano w Paryżu w tych sprawach są bardzo optymistyczne. Rumeur pisze również, że projektowane jest spotkanie Brianda z Mussolinim, jak również króla włoskiego z prezydentem Doumergu'em, które miałoby nastąpić na morzu włoskiem. Francja projektuje spotkanie po wyborach w maju lub czerwcu, lecz uprzejmość Mussoliniego idzie tak daleko że proponuje on datę wcześniejszą. Kor. podkreśla, że inne pisma nie podały tej wiadomości.

GIORNALE D'ITALIA z 11/2. dowodzi w art.wst., że włosi potrzebni są w Tunisie ze stanowiska socjalnego i gospodarczego, jak politycznego.

Francja żądając wynarodowienia włochów tam mieszkających nic na tem nie zyska, gdyż Włochy nie będą wysyłały więcej swych synów do Tunisu,zanim nie zniknie groźba ich wynarodowienia.

IL POPOLO D'ITALIA z 10/2.pisząc o mowie Mussoliniego w Izbie zaznacza, że modus vivendi między Włochami a Francją będzie pierwszym krokiem, który ma uregulować pomiędzy obu krajami na podstawie prawnej kwestję wzajemnego osiedlania się obywateli. Obywatele, jak i stowarzyszenia będą traktowani na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

IL POPOLO D'ITALIA z 11/2 przytacza wywiad dany przez kanclerza Rocco dziennikarzowi francuskiemu, w którym ten wyłuszczył mu, na czem polega reforma parlamentu we Włoszech. Głosować będą mogli ci jedynie, którzy pracują i mogą dowieść, że są użyteczni zbiorowości. W ten sposób automatycznie stworzy się węzeł pomiędzy narodem produkującym a parlamentem. Ta wyższa mechanika faszyzmu przypomina budowę kościoła. Państwo, tak, jak kościół, jest jedno, wszechpotężne i ma swego zwierzchnika niezaprzeczonego i swoją hierarchję. Wielka Rada jest w rodzaju conclave, związki polityczne przypominają kongregacj jezuitów. Rzeczą zasadniczą jest jedność. A jeśli wziąć pod uwagę, że jedność ta jest socjalna, korporatywna i reprezentatywna i obejmuje wszystkie kwestje. można powiedzieć, że my, faszyści, przedstawiamy formę wyższą państwa współczesnego, demokratycznego, indywidualistycznego i narodowego.

LA LIBERA STAMPA z 11/2. Dziennik włoski, wychodzący w Lugano zamieszcza artykuł, w którym protestuje przeciwko wydawaniu dezerterów włoskich w ręce rządu włoskiego, utrzymując, że jest to przeciwne prawu szwajcarskiemu.

ANGLJA A SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

LE TEMPS z 11/2. pisze w art.wst. omawiającym stosunki ang.-amerykańskie, iż jedyną realną drogą dla przywrócenia zupełnego porozumienia pomiędzy Londynem i Waszyngtonem jest droga pertraktacji w sprawie zawarcia rozszerzonego traktatu arbitrażowego. Chamberlain zaznaczył w związku z propozycją departamentu Stanu przesłaną do Londynu i Tokio, że niektóre kwestje nawet natury prawnej musiałyby być wyłączone. Wobec tego pertraktacje pomiędzy Londynem i Waszyngtonem zapowiadają się dość drażliwie. Jednakże ze względu na to, że zarówno Anglji, jak i Stanom Zjednoczonym zależy bardzo na wzajemnych serdecznych stosunkach i na uniknięciu możliwości jakiegokolwiek konfliktu, - należy przypuszczać, że te pertraktacje doprowadzą do pożądanych wyników.

DIE MENSCHHEIT z 10/2. pisze o stosunku Anglji do Europy i pokoju światowego zaznaczając, że błędnem jest ujmowanie stanowiska Anglji do protokołu genewskiego z tego punktu widzenia, jakoby polityka obecnego rządu konserwatywnego miała utrzymać się w Anglji na długie lata. Polityka angielska w swych głównych zarysach idzie po linji protokołu genewskiego. Coraz bardziej daje się odczuć, że amer.propozycjom pokoju światowego nie nadającym się do przyjęcia, oraz ich zbrojeniom morskim można przeciwstawić tylko rozbudowany system światowy genewski, nie zaś upieranie się przy staroświeckiej polityce międzynarodowej.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

BALTISCHE PRESSE Z 11/2. podaje rozmowę K.Beckholma z estońskim gen.Laidonerem. Lodonair podkreślił, że traktat handl. Łotwy z Rosją czyni unję celną estońsko-łotewską prawie niemożliwą. Spodziewa się on, że naród łot. znajdzie właściwą drogę na przyszłość. Oba narody łączą ze sobą tak rzeczywiste interesy, że przejściowe wahania nie mogą rozbić zasadniczej linji polityki. Istnieje już przymierze obronne wojskowe, a wkrótce unja celna stanie się rzeczywistością. Na pytanie o blok państw bałtyckich odpowiedział Lodonair, że mógłby on posiadać interes dla Estonji, jeżeli obejmie także Polskę. Obecnie stoi mu na przeszkodzie spór polsko-litewski.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

THE DAILY TELEGRAPH z 10/I. Kor. dypl.pisze, że koła brytyjskie zaprzeczają, jakoby rząd brytyjski wysłał już ostry protest do Hiszpanji. Londyn narazie jest przeciwny zajęciu tak zdecydowanego stanowiska jak to uczyniły Francja i Stany Zjednoczone w obronie francuskich i amerykańskich interesów handlowych. Większe firmy brytyjskie zainteresowane w tej kwestji nalegają, by rząd przedsięwziął jakieś kroki. Nie wiadomo czy i ewentualnie w jaki sposób rząd ang. będzie probował zadowolić firmy brytyjskie. Rząd nigdy nie działa zbyt pospiesznie, gdy chodzi jedynie o interesy handlowe.

IBIDEM z 8/2. Kor. z Tokio donosi, że oświadczenie Kelloga o gotowości Stanów Zjednoczonych podpisania umowy ze wszystkimi państwami świata, zabraniającej używania łodzi podwodnych, traktowane jest w Japonji raczej jako pobożne życzenie, niż praktyczna propozycja. Ministerstwo marynarki zdaje się nie traktować deklaracji Kelloga poważniej od niedawno ogłoszonego programu ekspansji morskiej, który, zdaniem ministerstwa, nie zostanie nigdy wykonany.

LE TEMPS z 10/2. podając porządek dzienny następnej sesji Ligi Nar. pisze m.in., że kwestje gdańskie nie będą zapewne rozważane przez Radę, gdyż od czasu ostatnich wyborów w Gdańsku sytuacja zmieniła się na lepsze i możliwem jest dojście do porozumienia pomiędzy W.Miastem a Polską.

L'INDEPENDANCE BELGE z 9/2. podaje opis śniadania, wydanego w "Cercle Gaulois" na cześć ministra Filipowicza, który "grał wybitną rolę w dziejach politycznych i dyplomatycznych swego kraju". Podczas toastów p.Thyi, prezes Klubu powiedział: "Uważamy pana za swojego. Jest pan trzeciem pokoleniem, które walczyło o wolność, witamy pana jako przedstawiciela narodu, który kochamy". P.Thyi w odpowiedzi zacytował kilka epizodów, charakteryzujących dawną przyjaźń belgijsko-polską.

VORWAERTS z 10/2. pisze, że znalazł się sposób na nieprzejednane stanowisko niem.partji ludowej w sprawie ustawy szkolnej. Mianowicie wyjście z sytuacji tworzy przyjęcie kompromisu, polegającego na tem, iż w krajach mieszanych pod względem wyznaniowym mogą być zakładane szkoły prywatne przy pomocy państwa. List Hindenburga - pisze dziennik - został spowodowany przez nacisk Niem.Narodowych, którzy chcą utrzymać parlament obecny do jesieni. Partja Ludowa jest zmuszona kapitulować przed trwogą wyborczą Niem.Narodowych.

LIETUVOS ZINIOS z 7/2. podaje wywiad z dyrektorem policji politycznej w Kownie, który oświadczył, iż znajdujący się obecnie w Wilnie Pleczkajtis rzeczywiście był w latach 1924-25 pracował w litewskiej policji politycznej i jako członek socjal-demokratycznej frakcji sejmowej dostarczał wiadomości o komunistach i socjalistach. Pleczkajtis na stałej pensji miesięcznej, a prócz tego otrzymywał oddzielną premję. Razem otrzymał on 2.180 litów na co policja posiada odnośne pokwitowania, które jako dokumenty, przedstawione będą sądowi.